PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII **Warszawa, poniedziałek 12 grudnia 1932 r.** **Nr. 283**

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — Sprawy mniejszości niemieckiej. Sesja Rady Ligi. — Zmiany na polskich placówkach zagranicznych. — Polska a Litwa. — Polska a konferencja kolejowa w Kownie.— Sytuacja polityczna w Polsce. — **Zagadnienia ogólne:** Sprawa rewizji traktatów. — Sprawa rozbrojenia. — Sprawa długów. — Konflikt chińsko - japoński. Sesja Rady Ligi. — Zatarg angielsko - perski. — Mała Entente'a. — Państwa skandynawskie. — Sytuacja polityczna i gospodarcza w Z. S. R. R.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Tageszeitung 11.XII pisze, że hr. E. Westarp wygłosił odczyt p. t. „Rewizja traktatu wersalskiego" w „Foreign Policy Association of Cincinnati" (Ohio), w którym to odczycie Westarp zapytał, czy Amerykanie ścierpieliby, gdyby Kanada miała korytarz przez ich ziemie. Westarp dowodził, że oderwanie Niemcom licznych ziem miało katastrofalny wpływ na gospodarkę światową a najgorszem złem okazał się t. zw. „polski korytarz".

Kölnische Ztg. 11.XII w koresp. z Warszawy podaje wiadomość o rokowaniach polsko - niemieckich w sprawie kontyngentów Dziennik zaznacza, że Niemcy otrzymają możność wywozu do Polski pewnych wyrobów przemysłowych, natomiast Polska będzie mogła przywozić do Niemiec przędzę lnianą, konopną i wełnianą. a także masło. Co do masła, to polskie koła są sceptycznie nastrojone, ponieważ nowy układ nie zmienia niemieckiej automatycznej stawki celnej na masło; wobec tego konkurencja odpowiedniej polskiej produkcji z niemiecką jest b. trudna.

Kölnische Ztg. 11.XII w koresp. z Berlina pisze, rząd Rzeszy przesłał parlamentowi do ratyfikacji układ lotniczy z Polską, który ma być podstawą do ustalenia komunikacji lotniczej między obu krajami.

Neue Zürcher Zeitung 11.XII, w korespond. z Warszawy zaznacza, że w prasie polskiej coraz więcej pojawia się głosów popierających gospodarcze zbliżenie z Niemcami. Wobec tego śledzą tutaj z zainteresowaniem prowadzone tutaj rokowania w kwestji rozszerzenia małego gospodarczego układu, zawartego 26 marca r. b. Dziennik zaznacza, że takie tymczasowe układy nie mogą zastąpić prawdziwego traktatu handlowego, jednak należy przypuszczać, iż ze względu na wejście w życie nowej taryfy celnej, bardzo niekorzystnej dla państw, z któremi Polska nie ma traktatów handlowych, zajdzie konieczność zawarcia takiego traktatu; przed tem jednak powinno nastąpić złagodzenie stosunków politycznych. „Neue Zürch. Ztg." powołuje się w związku z tem na art. „Kurjera Porannego" z powodu nominacji Schleichera; wspomniany dziennik polski zaznacza, że nie jest wyłączone, iż Schleicher prędzej niż jego poprzednik potrafi znaleźć modus vivendi z Polską i Francją.

SPRAWY MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ. SESJA RADY LIGI.

Völkischer Beobachter 11 i 12.XII pisze, że min. Neurath ostro wystąpił przeciwko „ciągłemu rabunkowi ziemi przez Polskę" i odrzucił sprawozdanie przygotowane przez Ligę Narodów. Dziennik zaznacza, że postępowanie Rady Ligi w tej sprawie świadczy o uchyleniu się od jej obowiązków i jeżeli na dotychczasowej drodze niemiecka mniejszość nie znajdzie sprawiedliwości, rząd niemiecki będzie musiał wystąpić ze skargą do Trybunału Haskiego.

Deutsche Tageszeitung 11.XII pisze, że min. Neurath w czasie rozpatrywania skargi niemieckiej, spowodowanej stosowaniem reformy rolnej przez Polskę, podkreślił, iż rząd polski systematycznie uniemożliwia skuteczne wejrzenie Ligi Nar. w te sprawy. Dziennik zaznacza, że w Genewie widzą w mowie Neuratha silną wolę rządu niemieckiego do żądania teraz zasadniczej zmiany procedury Ligi w kierunku zabezpieczenia interesów mniejszości narodowych. Dziennik podkreśla, że rząd niemiecki musiał opowiedzieć się za odrzuceniem sprawozdania, ponieważ proponowane załatwienie bynajmniej nie pro-

wadziło do ulżenia losu właścicieli niemieckich. Należy zaś pamiętać, że los ziemian niemieckich jest losem całej Niemczyzny, gdyż od nich zależy byt ubogiej ludności niemieckiej.

Deutsche Ztg. 10.XII upatruje w przebiegu obrad genewskich nad skargą o wykonywanie reformy rolnej w Polsce dowód, że w Genewie nie należy się niczego spodziewać w walce przeciwko „bezprawiu". Polska nie przejmuje się wcale formułkami genewskiemi, a Genewa stale przyznaje jej rację. Bieg wypadków zmierza do otwartego starcia. Również tym razem japoński sprawozdawca przyszedł Polsce z pomocą. „Kiedyż wreszcie Niemcy zrozumieją — kończy dziennik — że konflikt na Dalekim Wschodzie załatwia się w dużym stopniu nie w Mandżurji, lecz nad Wisłą i to kosztem Niemiec".

Der Tag 10.XII p. t. „Niemiecki sukces", zapowiada wytoczenie całego kompleksu spraw, dotyczących ochrony mniejszości przez rząd Rzeszy. Gdyby jednak nowe sprawozdanie — jak zaznacza dalej dziennik — nie odpowiadało interesom niemieckim, wówczas rząd Rzeszy stwierdzi, że system ochrony mniejszości w Lidze Narodów zawiódł.

Börsen Ztg. 10.XII daje w sprawozdaniu z obrad genewskich podtytuł „Tendencyjne polonofilskie sprawozdanie komitetu trzech".

ZMIANY NA POLSKICH PLACÓWKACH ZAGRANICZNYCH.

Neue Freie Presse 10.XII, zamieszcza art., w którym donosi o mianowaniu nowych kierowników placówek dyplomatyczynch polskich w Waszyngtonie, Moskwie, Bukareszcie i Wiedniu. Z powodu nominacji na posła w Moskwie min. Łukasiewicza, dziennik stwierdza wielkie zasługi Łukasiewicza w kwestji rozwoju gospodarczych stosunków pomiędzy Austrją i Polską i przypomina, że również w ostatnich rokowaniach handlowych był on bardzo czynny. Dziennik pisze, że pos. Łukasiewicz zjednał sobie we wszystkich kołach wiedeńskich najgorętszą sympatję.

Berliner Tageblatt 10.XII, pisze o mających nastąpić zmianach na kierowniczych stanowiskach dyplomatycznych polskich w Waszyngtonie, Moskwie, Bukareszcie i Wiedniu. Dziennik zaznacza, że sprawa obsadzenia stanowiska ambasadora w Rzymie i posła w Rydze dotychczas jeszcze nie jest załatwiona.

POLSKA A LITWA.

Prasa litewska z 9.XII, na czołowem miejscu zamieszcza komunikat ag. „Elta", informujący o poruszeniu przez parlament angielski sprawy nawiązania stosunków komunikacyjnych między Litwą a Polską. Komunikat ag. „Elta" zamieszcza na wstępie doniesienie ag. Reutera, w którem zostało podkreślone, że wiceminister spraw zagr. Eden miał oświadczyć angielskim kołom zainteresowanym w otwarciu komunikacji między Polską i Litwą, że — jego zdaniem — bezcelowe byłoby ponowne poruszanie tej sprawy na terenie Ligi Narodów; dlatego też angielskie ministerstwo spraw zagr. zwróciło się bezpośrednio przez swych posłów do rządów Litwy i Polski z zapytaniem, czy państwa te nie zgodziłyby się na otwarcie wspomnianej komunikacji pod pewnemi warunkami. Odpowiedź litewska — według Edena — daje do zrozumienia, że Litwa w zasadzie jest przychylna nawiązaniu komunikacji z Polską; odpowiedź zaś rządu polskiego jeszcze nie nadeszła.

W d. c. ag. „Elta" podaje następujące, otrzymane przez nią wyjaśnienie miarodajnych kół litewskich w związku z komunikatem ag. Reutera: „Niektóre firmy angielskie, sprowadzające drzewo z Polski, planując kierować spław tego drzewa Niemnem, zwróciły się w tej sprawie do swego rządu, który polecił jej wyjaśnienie swemu posłowi w Kownie. Posłowi angielskiemu, gdy ten zwrócił się do litewskiego rządu, odpowiedziano, że Litwa — w wypadku zastosowania się do pewnych warunków—nigdy nie stawiała przeszkód spławowi drzewa Niemnem, i obecnie również nie ma zamiaru czynić żadnych przeszkód... W tym celu rząd litewski wydał w swoim czasie odpowiednie przepisy, tyczące się spławu, które, gdyby zaszła wyraźna tego potrzeba, mogłyby być nawet przejrzane, jak to już zaznaczył litewski minister spraw zagr. przy rozważaniu sprawy tranzytu pomiędzy Litwą i Polską na posiedzeniu Rady Ligi Narodów dnia 23 stycznia 1931 r.; minister litewski nie wyraził wówczas zgody swego rządu na otwarcie tranzytu na kolejach". W d. c. ag. „Elta" przypomina, iż w sprawie spławu Niemnem powiedział wówczas delegat Litwy co następuje: „Sprawa tranzytowego spławu drzewa Niemnem, która jest jedyną sprawą, przedstawiającą realny interes ekonomiczny dla Litwy i w której to sprawie Litwa związana jest formalnemi przyrzeczeniami, — jest uznana przez komisję tranzytową Ligi jakgdyby już za uregulowaną. Zupełnie mała różnica zdań w sprawie praw państwa spławiającego drzewo nie może w praktyce wywołać poważniejszych przeszkód, tembardziej, że rząd litewski nigdy nie odmawiał polepszenia istniejących przepisów spławu w kierunku, podyktowanym doświadczeniem i potrzebami".

POLSKA A KONFERENCJA KOMUNIKACYJNA W KOWNIE.

Prasa litewska z 9.XII zamieszcza w sprawie międzynarodowej kolejowej konferencji w Kownie (por. „Przegl. Prasy Zagr." Nr. Nr. 280 i 281) oświadczenie prezesa konferencji, w którem dementuje doniesienie prasy litewskiej i dziennika „Siegodnia". o rzekomem oświadczeniu delegata sowieckiego, iż Sowiety nie zaprosiły Polski na konferencję kowieńską. „Konferencja — brzmi w d. c. oświadczenie — uważa za rzecz konieczną podkreślić, że na zapytanie delegata Japonji delegat sowiecki oświadczył, iż komisarjat kolei Z. S. R. R. wysłał do polskiego ministerstwa komunikacji doniesienie o zwołaniu konferencji, wraz z programem prac tej konferencji".

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Prawda 10.XII, w rubryce „Walki klasowe w krajach kapitału" pisze o akcji dywersyjnej chłopów partyzantów w powiatach rohatyńskim i stanisławowskim. Dziennik zamieszcza również depeszę Tassa o interpelacji klubu żydowskiego w sprawie ekscesów antysemickich.

Izwiestja 10.XII, zamieszczają p. t. „Polska płacić nie może" wiaomość z Warszawy o drugiej nocie Polski do Ameryki w sprawie długów oraz komentarz „Gazety Polskiej"

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA REWIZJI TRAKTATÓW.

La République 9.XII w art. Emil Roche'a twierdzi, że jedną z zasadniczych zalet planu konstruktywnego jest utorowanie drogi idei rewizji traktatów, w której — zdaniem autora — pokłada nadzieję poważna część ludzkości. Z pojęciem rewizji traktatów — pisze E. Roche — łączy się zazwyczaj pewne nieporozumienie, ponieważ niektórzy ludzie rozumieją rewizję traktatów jako jednostronne ich załamanie, a to równałoby się rozpętaniu apetytów nacjonalistycznych. Autor usiłuje udowodnić, że przeciwnicy rewizjonizmu postępują w ten sposób, jakgdyby sytuacja od r. 1919 nie uległa żadnym zmianom, a przecież od szeregu lat w różnych dziedzinach życia gospodarczego i finansowego na terenie wewnętrznym wszystkich państw stosuje się rewizje, a to w celu poprawienia i wypełnienia tych wszystkich niedociągnięć, jakie wytworzyła sytuacja powojenna. „Życie — dodaje dziennik — zmusza prawo do elastyczności, niekiedy na rzecz sprawiedliwości, lecz częściej na niekorzyść interesów prywatnych i narodowych a nawet wbrew sprawiedliwości, jeżeli w swoim czasie nie została uwzględniona możliwość zmian". Rewizjonizm jest — zdaniem autora — jednem z głównych przykazań życia i dlatego znalazł również zastosowanie w odniesieniu do traktatów pokojowych.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Le Journal 9.XII, twierdzi, że przysłowie, iż winnymi okazują się zawsze nieobecni, nie ma zastosowania w życiu międzynarodowem, ponieważ właśnie nieobecni ciągną największe korzyści z Ligi Narodów, nie ponosząc przytem żadnej odpowiedzialności. Niemcy przez opuszczenie konferencji dopięły swego celu w sprawie równouprawnienia i stawiają dalsze żądania. Liga Narodów jest gotowa zawsze na najdalej idące ustępstwa o ile chodzi o Sowiety i o Amerykę, które nie chcą do niej należeć. Byłoby znacznie lepiej, ażeby państwa te zrozumiały, że ich nieobecność w gronie członków Ligi Narodów wychodzi im na szkodę.

The Daily Telegraph 9.XII, pisze, że prawdopodobnie jeszcze jedna strona dotycząca rozbrojenia morskiego, a pozostająca dotychczas w cieniu, zostanie wysunięta przez delegatów brytyjskich w Genewie. Chociaż ilość okrętów oraz dział jest ustanowiona na zasadzie proporcji, to jednak sprawa załogi okrętów została zignorowana, co doprowadziło do anormalnej sytuacji. Autor przypomina, że na podstawie umowy waszyngtońskiej stosunek sił morskich między Imperjum Brytyjskiem, Stanami Zjednoczonemi A. P. i Japonją został ustalony na 5 : 5 : 3. Stosunek ten w niewielkim stopniu został zmieniony na korzyść Japonji przez traktat londyński; reguluje on jednak nadal siły odnośnych flot. Sytuacja jest zasadniczo różna o ile chodzi o załogi. Według ostatnich oficjalnych cyfr flota brytyjska posiada 91.840 oficerów i marynarzy, Stany Zjednoczone — 120.300, zaś Japonja — 88.199. Jeżeli więc stosunek, ustanowiony przez traktat odnośnie okrętów, byłby zastosowany do załóg, to W. Brytanja powinna żądać powiększenia swych załóg okrętowych prawie o 50.000 ludzi, by zachować proporcję w stosunku do Japonji, zaś dla zachowania równości ze Stanami Zjedn. A. P. konieczne byłoby natychmiastowe powiększenie sił morskich W. Brytanji o 20.000 ludzi. Wszystko to dowodzi — zdaniem dziennika — jak daleko zostało posunięte jednostronne rozbrojenie przez W. Brytanję.

Corriere della Sera 7.XII, polemizuje z artykułem admirała Docteur w „Matin", uzasadniając pretensje Włoch do równouprawnienia z Francją na morzu i sprawiedliwego podziału Kolonij.

SPRAWA DŁUGÓW.

Le Temps 10.XII pisze: Francja i Anglja rozumieją doskonale, iż należy całą siłą dążyć do odbudowy gospodarczej Europy i dlatego uczyniły wszystko, aby nie została naruszona umowa lozańska. Powodzenie jednak tych wspólnych wysiłków zależy od tego, czy Ameryka zrozumie obecne położenie i czy zechce uregulować sprawę długów wojennych na zasadach, przyjętych swego czasu w Lozannie. Ostatnia odpowiedź Stanów Zjednoczonych A. P. przesłana W. Brytanji nie wskazuje bynajmniej na należyte zrozumienie gospodarczej i politycznej sytuacji świata. Powodem tego niezrozumienia jest zapewno to, że prez. Hoover pozbawiony jest rzeczywistej władzy, a przyszły prezyd. Roosevelt nie może jeszcze wypowiedzieć się. Ten stan rzeczy może, zdaniem dziennika, zgubnie wpłynąć na sytuację międzynarodową.

Le Temps 11.XII, wyraża uznanie prez. Hooverowi za przyjacielski ton, w jakim utrzymana jest odpowiedź Stanów Zjednoczonych A. P. i za usiłowanie umożliwienia w przyszłości otwarcia nowej dyskusji nad kwestją długów na zasadach przyjętych w Lozannie. Dziennik stwierdza jednak z ubolewaniem, że prez. Hoover pozbawiony jest w rzeczywistości władzy — wobec zbliżającego się końca jego prezydentury i nie może angażować odpowiedzialności przyszłego rządu.

L'Echo de Paris 10.XII w art. wst. twierdzi, że zgoda Herriota na zapłacenie raty grudniowej, tłomaczy się tem, że premjer nie może zdecydować się na zerwanie z ostatniemi iluzjami polityki, rozpoczętej w 1924 r. Dziennik dodaje, że „mimo wszystko Francja będzie zmuszona do pogrzebania swej międzynarodowej ideologji".

Corriere della Sera 7.XII, w art. wst. zaznacza, że Wielka Rada Faszystowska uznała sprawę spłaty długów Stanom Zjednoczonym A. P. za zagadnienie nietylko finansowe, lecz także gospodarcze, prawne, do którego rozwiązania trzeba uwzględnić podstawy zaciągnięcia tych długów oraz warunki, w jakich mają być spłacane. Włochy zajmują tu stanowisko samodzielne, choć występują solidarnie z innemi państwami Europy. Zupełnie inne jest stanowisko Włoch, niż stanowisko Francji i Anglji, których memorjały czynią wrażenie, jakgdyby chciały przekonać Stany Zjednoczone, iż nie chcą płacić długów w interesie samej Ameryki, której gospodarstwu grozi niebezpieczeń-

stwo w razie spłacenia długów przez Europę. Tymczasem to nie jest słuszne stanowisko wobec wierzyciela, może być tylko jednym z argumentów. Mussolini ujął sprawę długów trafnie od samego początku, twierdząc, że wszystkie rozrachunki wojenne są niedorzecznością. Ale inne państwa były innego zdania i domagały się spłaty odszkodowań, nie zdając sobie sprawy, że to podenwie nietylko gospodarstwo niemieckie, ale i ich własne. Włochy są też jedynem z państw zwycięzkich, które się zrzekło odszkodowań, należnych od Austrji, Węgier i Bułgarji i odbudowały zniszczone ziemie własnym kosztem. A dziś otacza się Włochy i zmusza je do zbrojeń, zresztą czysto obronnych, co również nie sprzyja odbudowie gospodarstwa światowego. Trzeba rozumieć Amerykę, która widzi ogromne budżety wojskowe niektórych państw europejskich, oświadczających, że nie mogą płacić długów wojennych. Ale nie dotyczy to Włoch, które zresztą oświadczyły swą gotowość rozbrojenia do minimum, byle to zrobiły także inne państwa. Włochy nie żądają „zabezpieczenia" i nie proponują „planów", nie inicjują zbrojeń; Włochy zmuszone są do zbrojeń przez tych, którzy je wywołują z powodu fantastycznych obaw i dążenia do hegemonji. Własnym wysiłkiem utrzymały Włochy równowagę swej waluty i gotowe są do uiszczenia raty przypadającej na 15 grudnia, co też Ameryka powinna wziąć pod uwagę.

KONFLIKT CHIŃSKO - JAPOŃSKI. SESJA RADY LIGI.

The Times 8.XII, w art. wst. pisze, że mowa sir John Simona w Genewie w sprawie konfliktu japońsko-chińskiego była pożyteczną poprawką do mniej ważnych oświadczeń wygłaszanych w Genewie w ostatnich dwu dniach. Japonja nie może być zdziwiona, że Liga Narodów ma do powiedzenia coś niezbyt przyjemnego w sprawie jej postępowania w Mandżurji. Jednaże z drugiej strony wyrządza się dużo szkody przez nieokreślone groźby. Bezstronny raport opracowany przez komisję Ligi Narodów wykazuje, że popełnione zostały błędy przez obydwie strony i że rozwiązania konfliktu należy szukać drogą pojednania a nie siły. Japonja przed 9-u miesiącami zapewne byłaby przyjęła raport Lyttona. Niefortunna proklamacja nowej republiki mandżurskiej jest przeszkodą do natychmiastowego zastosowania polityki, głoszonej przez raport. Japonja może być jednak skłonna za dwa lata do zaakceptowania zasad, które była skłonna zaakceptować przed rokiem. Można zup. bezpiecznie przepowiedzieć w Japonji odwrócenie się od obecnego militarystycznego i nacjonalistycznego podniecenia. Kor. z Tokio uważa, że Japończycy nie zmierzają do ustanowienia protektoratu w Mandżurji i mogą zrozumieć, że ustanowienie régime'u, projektowanego przez raport Lyttona, byłoby korzystne dla ich prawdziwych interesów.

The Daily Telegraph 8.XII, w art. wst. omawiając dyskusję w sprawie konfliktu japońsko-chińskiego z wielkiem uznaniem wyraża się o przemówieniu sir John Simona. Mowa jego wywarła duże wrażenie na słuchaczach. Należy ufać, że sugestje wysunięte przez niego znajdą poparcie nietylko w Genewie lecz i w Moskwie.

The Manchester Guardian 8.XII, w kor. z Genewy pisze, że dzień, w którym omawiana była sprawa raportu Lyttona, można zaliczyć do czarnych dni Ligi Narodów. Mowy przedstawicieli W. Brytanji, Włoch i Niemiec wykazały, że mocarstwa te stoją po stronie Japonji. Polityka Francji pozostaje wątpliwą. Paul Boncour przemawiał jedynie w tym celu, żeby nic nie powiedzieć. Polityka W. Brytanji, Włoch i Niemiec zdaje się zmierzać do zrzucenia z siebie odpowiedzialności przez przekazanie sprawy bezpośrednim rokowaniom pomiędzy Chinami i Japonją, które mogą się ciągnąć przez lata. Wszystko to jest — zdaniem kor. — w jaskrawej sprzeczności z raportem Lyttona, który proponował bezpośrednie rokowania tylko wówczas, gdy Japonja i Chiny zgodzą się na rozwiązanie konfliktu po linji doradzanej przez raport. Autor streszcza przemówienia przedstawicieli wyżej wymienionych mocarstw, przyczem podaje, że mowa bar. Neuratha była w wielu wypadkach powtórzeniem pewnych ustępów mowy sir John Simona. Bar. Neurath, chociaż nie powiedział tego zupełnie wyraźnie, jednak dał do zrozumienia, że należy uznać Mandżurję.

KONFLIKT ANGIELSKO - PERSKI.

The Daily Telegraph 9.XII, omawiając w art. wst. notę rządu brytyjskiego wysłaną do Teheranu, podkreśla, że rząd wykazał energję w odpowiedzi na naruszenie praw brytyjskich. Fakt, że koncesja angielska w Persji jest głównem źródłem dostarczania nafty dla floty brytyjskiej, nie jest argumentem prawnym, lecz zabrania jednak jakiejkolwiek zwłoki lub też wahania się przy rozwiązywaniu tej sprawy. W. Brytanja zgodziłaby się na rewizję umowy drogą wspólnej zgody i droga pozostaje otwarta. Niestety, Persja zajęła wyzywające stanowisko.

Daily Herald 9.XII w art. wst. omawia wymianę not pomiędzy W. Brytanją i Persją i nazywa ostatnią notę brytyjską ultimatum. Zawiera ona groźbę podjęcia akcji przeciwko Persji. Autor streszcza przebieg wypadków, podkreślając, że można znaleść rozwiązanie bez pobrzękiwania szablą po jednej stronie lub niszczenia po drugiej.

The Times 9.XII w art. wst. omawiając ostatnią notę rządu brytyjskiego do Persji pisze, że opinja publiczna będzie gorąco aprobowała akcję projektowaną przez rząd w obronie ważnych interesów brytyjskich.

The Manchester Guardian 9.XII w związku z konfliktem persko - brytyjskim pisze w art. wst., iż koncesje zostały pozyskane w ostatnich dniach upadającej autokracji. Niema powodów odrzucania propozycji perskiej przeprowadzenia rokowań co do nowej koncesji, ponieważ Persja chce przeforsować sprawę z gestem. Dawne dywidendy towarzystwa pozwalają mu na wspaniałomyślność. Rząd brytyjski zawsze wierdził, że zainteresowany jest nie w wiel-

kich zyskach, lecz w potrzebach floty. Jeżeli rzeczywiście tak jest, to rozwiązanie sprawy nie powinno nastręczać żadnych trudności.

The Morning Post 9.XII, pisze, że Lansbury odegrał bardzo szkodliwą rolę, wysuwając domysły, iż rząd brytyjski zamierza uciec się do akcji zbrojnej w Persji. Cały przebieg rokowań wykazuje, że angielsko- perskie towarzystwo i Foreign Office pracowały usilnie nad pokojowem rozwiązaniem sprawy. Dopiero, gdy rząd perski przerwał rokowania przez anulowanie kontraktu i odmówił prowadzenia dalszych rozmów, rząd brytyjski wystąpił bardziej energicznie. W ostatniej nocie rząd brytyjski stwierdza, że o ile Persja nie zmieni swego stanowiska do 15.XII, to będzie on zmuszony przekazać sprawę Międzynarodowemu Trybunałowi w Hadze. Autor podkreśla, iż taka groźba, zdawałoby się, jest zupełnie zgodna z duchem nowej dyplomacji i powinna była zyskać poparcie przywódcy opozycji w W. Brytanji. Sytuacja, jaka się wytworzyła, może ilustrować granice pacyfistycznej polityki w obecnym, niedoskonałym świecie. W. Brytanja kroczy drogą pokoju, stara się doprowadzić drugą stronę do rozsądku, proponuje przekazanie sprawy międzynarodowemu trybunałowi sprawiedliwości, w ostateczności jednak może być zmuszona do obrony swych praw jedyną metodą, jaką się jej pozostawia.

Izwiestja 8.XII twierdzą, że wymówienie przez rząd perski koncesji „Anglo - Persian Oil Company" wywołało w prasie angielskiej wielkie rozgoryczenie, które tłomaczy się świadomością upadku préstige'u Anglji na wschodzie. Prasa angielska, doszukując się motywów, jakie skłoniły rząd perski do zajęcia tego stanowiska, wyraża przekonanie, że przyczyniły się do tego Sowiety. Zdaniem „Izwiestji", zarzut ten, skierowany pod adresem Sowietów, jest objawem manji antysowieckiej, na którą cierpią pewne koła angielskie. „Jakiem prawem imperjalizm angielski skarży się na jednostronne wymówienie układu z Towarzystwem naftowem, jeżeli sam dopuścił się jednostronnego zerwania umowy Lena Goldfields, jak również traktatu handlowego z Z S. R. R.? Jeżeli mocarstwa, uważające się za strażników prawa i moralności międzynarodowej, same gwałcą to prawo, to nie mogą się one dziwić innym, że uciekają się do podobnych środków i to w walce przeciwko imperjalistycznej eksploatacji".

Prawda 10.XII, obszernie komentuje zatarg angielsko-perski w sprawie odebrania koncesji angielskiemu towarzystwu naftowemu. Dziennik dopatruje się w tym fakcie objawu stopniowego uniezależniania się krajów azjatyckich od kapitału zagranicznego.

MAŁA ENTENTE'A.

Corriere della Sera 8.XII, powracając do konferencji sztabów generalnych państw Małej Ententy w Belgradzie, twierdzi, że porozumienie to przy udziale Polski działa w kierunku wręcz przeciwnym niż prace Genewy. W celu zaś odwrócenia uwagi od siebie, lansuje się wiadomości o przymierzu Włoch, Węgier, Bułgarji i Albanji, choć stosunki między temi państwami są tylko przyjazne i nacechowane pokojowością.

PAŃSTWA SKANDYNAWSKIE.

Deutsche Allg. Ztg. 11.XII pisze, że konferencja w Ottawie oprócz następstw w stosunku do protekcjonizmu amerykańskiego miała jeszcze jedno niespodziewane następstwo, że skłoniła państwa bloku skandynawskiego do bliższego zacieśnienia między sobą stosunków gospodarczych. Do bloku tego oprócz Belgji, Holandji i trzech państw skandynawskich przystąpiła niedawno również Finlandja. Dziennik podkreśla, że Niemcy mają możność rozszerzenia obrotów handlowych z temi państwami, jeżeli inne rynki sprawią im zawód. Niemcy stanowią nawet dla tych państw nader poważny rynek handlowy: podnato można by i podnieść wywóz niemiecki do tych krajów.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Prawda 9.XII, pisze o rzekomo oszczerczych doniesieniach specjalnego korespondenta „Daily Telegraphu", który odbył niedawno podróż do Sowietów. Dziennik polemizuje w ostrej formie z wnioskami angielskiego dziennikarza, który twierdzi w swych korespondencjach, że „piatiletka" nie udała się. „My mamy również prawo zapytać świat kapitalistyczny, jakie osiągnął on wyniki w ciągu czterech ostatnich lat".

Izwiestja 10.XII, podkreśla w art. wst. konieczność potanienia i wzmocnienia sowieckiego aparatu administracyjnego oraz zbliżenia go do mas. W tym celu niezbędne jest wzmocnienie kontroli wykonania zarządzeń władz oraz indywidualnej odpowiedzialności urzędników za wypełnienie powierzonych im zadań.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.